FOR MEMBERS ONLY

Węzełek

NUMER 110
LUTY 1981 ROK 21

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.

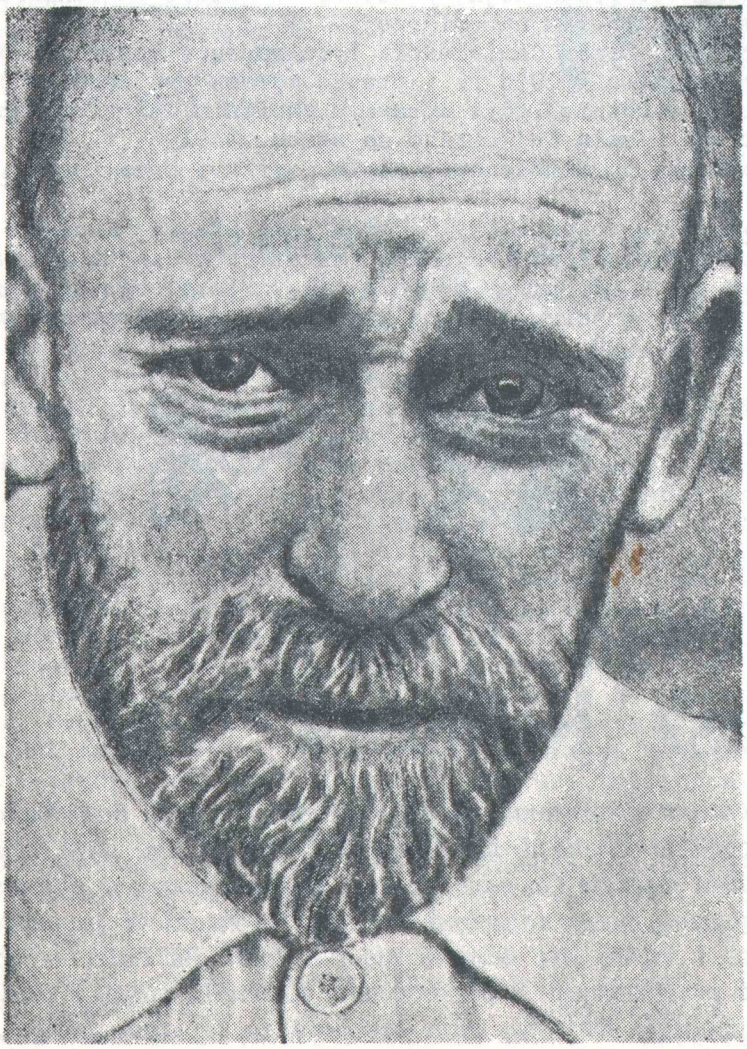

Janusz Korczak.

archiwum harcerskie.pl

Maria Chmielewska hm.

22 grudnia 1980 r. odeszła z naszych szeregów druhna Marysia Chmielewska. Była Ona harcerką od najmłodszych lat, przeszła przez wszystkie stopnie i funkcje harcerskie. Przed wojną pracowała w dziale zagranicznym i zajmowała się drużynami harcerek na emigracji.
Jako żołnierz A.K. Maria Chmielewska była ranna w Powstaniu Warszawskim. Do Anglii przyjechała w 1958 r. i prawie odrazu przystąpiła do pracy w polskiej szkole sobotniej, gdyż sprawa wychowania dzieci i nauczenia ich języka polskiego leżała Jej bardzo na sercu. Od 1969 r. była kierowniczką w szkole sobotniej na Wimbledon. Wiele serca i pracy poświęciła swojej szkole.
Pracowała też w Harcerstwie. Była członkinią Głównej Kwatery Harcerek i serdeczną współpracowniczką "Węzełka" do którego często pisywała.
W kościele św. Jana na Putney zebrało się paręset osób, by pożegnać druhnę Marysię. Na cmentarzu, po modlitwach i przemówieniach, harcerki zanuciły "Idzie noc...."

Janusz Korczak

był odrębnym filozofem. Kiedyś tak przemawiał do wychowanków wyruszających w daleką drogę, którą nazywał życiem: „Nie dajemy wam Boga, bo sami musicie Go odszukać we własnej duszy w samotnym trudzie. Nie dajemy wam ojczyzny, bo musicie odnaleźć ją własną pracą swego serca i myśli. Nie dajemy wam miłości dla ludzi — bo nie ma miłości bez przebaczenia, a przebaczenie to wielki mozół i trud, którego trzeba się podjąć. Dajemy wam tęsknotę za lepszym życiem, którego nie ma, a które kiedyś będzie. Może ta tęsknota doprowadzi was do Boga, ojczyzny i Miłości."

archiwum harcerskie.pl

KORCZAK Janusz, właśc. Henryk Goldszmit (1878 lub 1879–1942), pedagog i teoretyk wychowania, pisarz, działacz społ. i lekarz; współtwórca i współkierownik Domu Sierot w Warszawie (1911–42) i sierocińca Nasz Dom (1919–26) w Pruszkowie, a od 1927 w Warszawie na Bielanach; twórca oryginalnego systemu wychowania internatowego, w którym wielką rolę odgrywały formy pobudzające społ. aktywność dzieci, a także osobowość wychowawcy i jego szczególnie serdeczny stosunek do wychowanków; prowadził działalność społ.-dydaktyczną (m.in. wykładowca Wolnej Wszechnicy Pol. i w Inst. Pedagogiki Specjalnej, kurator sądu dla nieletnich); współpracownik wielu pism; zginął prawdopodobnie w obozie hitler. w Treblince towarzysząc dobrowolnie wychowankom swego sierocińca wywiezionym z getta warsz.; *Jak kochać dziecko* (t. 1–2 1920–21), *Prawo dziecka do szacunku* (1929), *Prawidła życia. Pedagogika dla dzieci i dorosłych* (1930), *Pedagogika zartobliwa* (1939); dydaktyczne utwory beletrystyczne, m.in. *Król Maciuś Pierwszy* (1923), *Bankructwo małego Dzeka* (1924).

NAGRODA im. JANUSZA KORCZAKA

Milowym krokiem na drodze dialogu polsko-żydowskiego było pierwsze wręczenie nagrody literackiej im.Janusza Korczaka, 8 listopada 1980 w Nowym Jorku. Pierwszą nagrodę w dziale książek dla dzieci otrzymała 16-letnia Południowo-Afrykanka Zindzi Mandela, córka Nelsona, który za działalność polityczną skazany został na dożywotnie więzienie. Rząd Pł. Afryki odmówił Zindzi paszportu na wyjazd do USA. Nagrodę odebrał ilustrator książki poezji Zindzi, Peter Magubane. Pierwsza nagroda w dziale książek dla dorosłych, na temat dzieci, przypadła Anglikowi : Hugh Franks, autorowi "Will to live", gdzie opisuje miłość ojczyma do chorego pasierba. Specjalne wyróżnienie otrzymały dwie książki o Korczaku, w języku polskim i hebrajskim. W sumie nadesłano 83 prace w 4 językach. Ostatecznej selekcji laureatów dokonało jury w osobach: Czesław Miłosz, Chaim Potok, Abraham Foxman i Gustaw Herling-Grudziński. Członkami Komitetu Konkursowego pod honorowym przewodnictwem Zbigniewa Brzezińskiego i Philip'a Klutznick'a, są m.i. trzy harcerki - Ewa Gieratowa z Bethlehem Conn., Gena Kliszewska z Los Angeles, Danuta Kozłowska z New Jersey. Pracują one w jednej z licznych organizacji zaangażowanych w dialogu polsko-żydowskim i sponsorujących konkurs im.Korczaka - jak Studium Spraw Polskich, Bratnia Pomoc, Kluby Kulturalne, a wszystko "pod parasolem" Kongresu Polonii Amerykańskiej, a więc tym samym - Polonii Światowej. Na Zjeździe "Polonia Jutra" w Toronto w maju 1978. Studium Spraw Polskich podjęło się realizować projekt "dialogu", zlecając tę sprawę Stanisławowi Bask-Mostwin z Baltimore. Ojciec Święty Jan Paweł II błogosławił akcji 6 lipca 1979, na specjalnej audiencji w Rzymie, oraz przysłał list i modlitwę na uroczystość wręczenia nagród. Inwokacje odmówił i chleb pobłogosławił rabin W. Kloner, a modlitwę na zakończenie wygłosił Ks.dr.Stanisław Milewski z Orchard Lake. Burmistrz Nowego Jorku ogłosił "Dzień Korczaka", wręczając proklamację Bolesławowi Wierzbiańskiemu z "Nowego Dziennika", oraz Teodorowi Feedman z B'nai B'rith.-

Ewa Gieratowa, hm.

22 LUTY

W DNIU ŚWIĘTA SKAUTEK -

SERDECZNĄ, SIOSTRZANĄ MYŚL PRZESYŁAMY WSZYSTKIM SKAUTKOM ŚWIATA, A PRZEDE WSZYSTKIM POLSKIM HARCERKOM ROZSIANYM PO CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ, JAK ROWNIEŻ NASZYM SIOSTROM W KRAJU.

Wśród młodzieży w Kraju rozpowszechnia się modlitwa znaleziona w pamiętniku Andrzeja Małkowskiego:

O dobry Boże
Który mnie tyle razy
prowadził nad przepaściami
prowadź mnie nadal.
O Boże dopomóż mi.

Wiele druhen przysyła do Węzełka opisy jak obchodziły dzień 22 lutego. Dochodzą one do nas naturalnie dopiero w marcu, czy w kwietniu - przeważnie ich nie drukowałyśmy - bo jakoś dziwnie w maju myśleć o lutym. To też, żeby jednak w lutym móc myśleć o lutym - dziś drukujemy jeden z listów otrzymanych dawniej.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ W DALEKIM LOS ANGELES.

Od kilku lat ten dzień obchodzimy nad Pacyfikiem bardzo uroczyście z harcerzami innych narodowości, z harcerzami takimi jak my, którzy znajdują się poza swoim krajem. Jest nas przeciętnie około siedem narodowości: Czesi, Estończycy, Litwini, Polacy, Węgrzy, Ukraińcy i goście Amerykanie.

Każdego roku inna narodowość jest gospodarzem, nam ten zaszczyt przypadł już parę razy. Wzniosły moment - to wprowadzenie sztandarów, zapalenie świec oraz modlitwa do Boga o lepsze jutro i o to, aby człowiek w człowieku widział brata. Milkną wszyscy na moment, to cześć tym, co odeszli z naszych szeregów, na chwilę jesteśmy myślami z nimi.

Po części oficjalnej każda narodowość przedstawia swój program. Program jest charakterystyczny dla danej grupy, w ich ojczystym języku, ciekawy. Poznajemy harcerstwo rozmaitych obcojęzycznych grup z którymi żyjemy w tym kraju, bo przecież ta sama niedola nas spotkała.

Obchodząc ten dzień razem nie czujemy się samotni w naszych zmaganiach o ideały, nie czujemy się samotni w walce o wychowanie naszej młodzieży, jest nam dobrze razem.

Na zakończenie - sztandary stają kołem, my otaczamy je większym kręgiem, za nami stają goście i płynie pieśń "Idzie noc.." Odbierają ją fale Pacyfiku i niosą w daleką dal.... Uścisk dłoni CZUWAJ, OLE VALMIS, BUDEK, BUD GOTOV BUD PRIPRAVEN, BE PREPARED.

I nasze gromkie CZUWAJ niech wiatr zaniesie do Was Drogie Druhny od nas z Kaliforni.

Krystyna Zielkiewicz.

archiwum harcerskie.pl

ROK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

"Polonia Jutra" - Zjazd Polonii z całego Wolnego Świata w Toronto w 1978 r. ustalił rok 1981 jako ROK MŁODZIEŻY POLSKIEJ.
Doszły już do Was napewno instrukcje z Naczelnictwa i z lokalnych komitetów na ten temat.
Z pewnością Wasze jednostki włączyły się już w tę akcję. - "Węzełek" oczekuje wielu ciekawych sprawozdań.

Poniżej drukujemy sugestje referatu programowego Głównej Kwatery Harcerek.

Rok 1981, który jest rokiem naszej młodzieży zbiega się z Międzynarodowym Rokiem Upośledzonych (International Year for the disabled). Cały świat zwraca się ku tym nieszczęśliwym ludziom, którzy nie mogą prowadzić normalnego życia, kalekom, niedorozwiniętym, lub wręcz nienormalnym chcąc im nieść pomoc. Czy można znaleść bardziej szlachetny cel dla naszej młodzieży, która chce "nieść chętną pomoc bliźnim", niż włączenie się do tego ogólnego światowego nurtu?

Być może niektóre z Was w swoich programach pracy na rok bieżący uwzględniły wzięcie udziału w organizowanej przez swoje środowiska akcji na rzecz upośledzonych...

Dla przykładu podaję, że na terenie Anglii polskie harcerki od lat biorą udział w akcji wożenia nieuleczalnie chorych do Lourdes, często poświęcając na to swój urlop. (Autobus Miłości - Across).

Akcja pomocy upośledzonym może rozwijac się w kilku kierunkach - nawiązanie bezpośredniego kontaktu z komitetami niosącymi pomoc (jak np. w wypadku wyżej przytoczonym), lub zbieranie funduszy na ten cel za pomocą a) pracy zarobkowej drużyn,
b) imprez zorganizowanych specjalnie i przekazanie zebranych tą drogą pieniędzy Komitetom Społecznym.

Każda parafia katolicka posiada informacje dokąd się należy zwrócić. Oczywiście będziemy się starały przede wszystkim pomagać nieszczęśliwym Polakom na emigracji, lub w Kraju jak np. zakładowi dla ociemniałych w Laskach. Nie zapominajmy jednak, że każdy nieszczęśliwy, upośledzony człowiek jest naszym bratem...

Nasza służba Bogu opiera się przede wszystkim na służbie bliźniemu. Gorąco zachęcam Druhny do wzięcia tego pod uwagę i niech to będzie natchnieniem do Waszej pracy harcerskiej w roku młodzieży.

E. Andrzejowska, hm.

Główna Kwatera Harcerek

Pierwsze zebranie nowej Głównej Kwatery Harcerek odbyło się 10.12.1980 r.

Zastanawiałyśmy się przede wszystkim jak wygląda nasza Organizacja.

W 1-szym numerze Węzełka /20 lat temu/ podany był stan naszej Organizacji w listopadzie 1960 r. Wyglądało to tak:

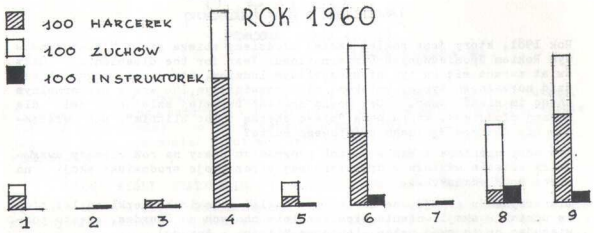

1. Argentyna
2. Australia
3. Belgia
4. Francja
5. Holandia
6. Kanada
7. Niemcy
8. St. Zjednoczone
9. W. Brytania

A obecnie, w listopadzie 1980r. Organizacja nasza /zachowując tę samą skalę/ wygląda tak:

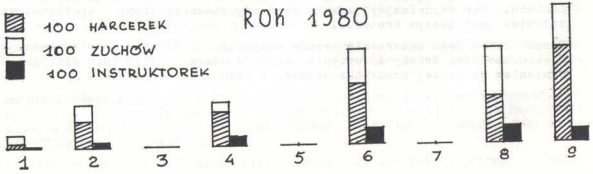

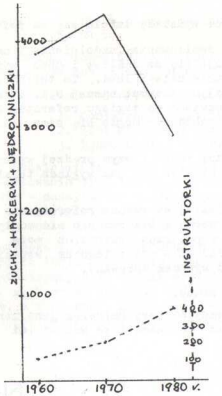

Porównując cyfry z poszczególnych lat, widzimy, że z początku Organizacja nasza rosła, osiągając maximum w latach 1970 tych. Obecnie nasz stan maleje.
Zato ilość instruktorek wzrosła wyraźnie.

Ale to nie szkodzi, że jest nas teraz troszkę mniej, przecież nie ilość stanowi o jakości. Musimy zdawać sobie sprawę, że nawet jeśli jest nas teraz trochę mniej, to jednak jesteśmy silną organizacją, i zawsze tak było.

Żeby lepiej zrozumieć czym jest nasza Organizacja przeczytałyśmy kawałek artykułu ze "Skrzydeł" z 1929 roku.
/"Skrzydła" - pismo instruktorek-Harcerek wychodzące w Polsce w latach 1929 - 1939/.

Oto wyjątek z tego artykułu:

.....Harcerstwo żeńskie w Polsce nie wyrosło jako odnoga, jako "młodsza siostra" Harcerstwa męskiego. W Małopolsce przez 2 lata zmagało się samodzielnie z trudnościami i przesądami, zanim zostało oficjalnie uznane i oddane pod opiekę i kierunek Zarządu Głównego Drużyn Żeńskich. W Kongresówce powstało i istniało przez 5 lat jako samodzielna organizacja żeńska i dobrowolnie, dla idei wolności skautingu polskiego przystąpiło w r. 1916 do Związku Harcerstwa Polskiego.

Harcerstwo żeńskie miało nie tylko ambicje - miało tradycje, świadomość odrębności psychicznej młodzieży żeńskiej i co za tym logicznie iść musiało, odrębność programów, sposobów postępowania, nawet celów, mimo tego samego Prawa i Przyrzeczenia, tej samej odznaki. I dlatego, choć w tym samym Związku, ale świadomie, właśnie z racji swej stałej kobiecej zasady, że jakość powinna nami kierować nie ilość, będzie przytłaczane większością męską. Harcerstwo żeńskie zawsze usiłowało iść własną drogą, realizować swe własne plany, być tą mniejszością z którą trzeba się liczyć. Dlatego dziś Harcerstwo żeńskie może mówić o własnej przeszłości, dlatego może podkreślać we wspólnej przeszłości to w czym i ono brało udział....."

A teraz o zespole G.K.Harcerek -

Wychodząc z założenia, że nie trzeba zmieniać tego co dobrze "gra" Naczelniczka zaprosiła do współpracy wszystkie te drużny, i tylko te drużny, ktore były w poprzedniej G.K. Jedyną "nową osobą" jest Danka Andersz - obecna Komisarka Zagraniczna - mamy nadzieję, że uda nam się rozwinąć działalność na odcinku międzynarodowym. Z dawnych, tylko Danka Bogdanowicz narazie nie wchodzi do zespołu G.K., ale jak tylko znajdziemy dla niej konkretną funkcję, to do nas dołączy.

Jest nas więc dużo - bo 20. Czy to jest dużo? - właściwie na taką dużą organizację to wcale nie za dużo, ale żeby nie było "gdzie kucharek sześć tam niema co jeść" trzeba się mądrze podzielić pracą. Pracę G.K. podzieliłyśmy na 7 wydziałów: administracyjny, programowy, kształcenia, wydawniczy,

archiwum harcerskie.pl

niczny, gospodarczy i specjalny. Poszczególne wydziały dzielą się na referaty.

Jak ogólnie wiadomo, każdy człowiek ma inne zamiłowania, uzdolnienia i umiejętności. Wiadomo też, że każdy człowiek czuje się szczęśliwy i dużo wydajniej pracuje jeśli wykonuje takie zajęcie jakie umie i lubi. To też Naczelniczka przygotowała dużą tablicę przedstawiającą schemat naszej G.K. i zaproponowała, żeby każda druhna wpisała swoje nazwisko do takiego referatu, który jej najbardziej odpowiada. Gdyby którąś druhna nie mogła się sama zdecydować - no to ją gdzieś "przydzielimy".

Naturalnie wszystkie druhny wiedziały co chcą robić i czym prędzej wpisywały swoje nazwiska, żeby ich czasem ktoś nie ubiegł. Oto jak wygląda teraz nasza Główna Kwatera Harcerek.

Trzeba przy tym podkreślić, że kolejność w jakiej są podane referaty nic nie znaczy, gdyż każdy referat jest ważny i potrzebny i bez żadnego nie mogłybyśmy się obejść. Dopiero zgodna i harmonijna współpraca wszystkich może dać zadawalające wyniki. To tak, jak z tym samochodem - coż z tego że wspaniały motor, jeśli zgubisz małą śrubkę od koła to wypadek murowany.

Następnie przeszłyśmy do omawiania programu pracy.

Napewno głównym zadaniem Naczelniczki i Głównej Kwatery Harcerek jest utrzymanie ścisłej i żywej łączności ze wszystkimi terenami i ze wszystkimi instruktorkami. Niewątpliwie bardzo nam w tym pomaga "Węzełek", to też będziemy nadal go wydawały.

Pracę swoją Główna Kwatera będzie realizowała poprzez poszczególne wydziały. Na następnym zebraniu będziemy mówiły szczegółowiej na temat pracy wydziałów.

Narazie sygnalizujemy, że stoją przed nami 3 duże imprezy:

1. Konferencja Instruktorek - koniec sierpnia 1981 r.
2. Zlot Młodzieży Harcerskiej - sierpień 1982 r.
3. Zjazd Ogólny - 1982.

Mamy nadzieję, że Druhny Instruktorki na wszystkich terenach włączą się w przygotowania tych imprez, a przynajmniej w dyskusję. Nie czekajcie na zaproszenie - nadsyłajcie swoje projekty, pomysły, refleksje, sugestje na temat jak chciałybyście, żeby te imprezy wyglądały. No, a przede wszystkim zarezerwujcie sobie urlopy i gromadźcie fundusze na przyjazd.

Najbliższa impreza to **KONFERENCJA INSTRUKTOREK**, którą projektujemy w końcu sierpnia 1981. Jest wiele tematów do poruszenia i omówienia, ale jednym z najpilniejszych to będzie przygotowanie Zlotu Młodzieży Harcerskiej w lecie 1982 r. Mamy za sobą już 2 Zloty ogólne: Monte Cassino i Kaszuby w Kanadzie, a więc spory zasób doświadczeń na podstawie których będziemy dyskutować program trzeciego Zlotu i podział prac przygotowawczych.

archiwum harcerskie.pl

z teczki wydziału kształcenia

W dalszym ciągu drukujemy wyjątki wypowiedzi pozostałych uczestniczek korespondencyjnego kursu phm., na ten sam temat -

JAK ROZUMIESZ ELEMENT METODY - WYCHOWANIE NATURALNE

Druhna Z.Sulikowska, Australia, pisze:

Ja rozumiem "naturalne wychowanie" jako element metody harcerskiej, który umożliwia nam zastosowanie naszych harcerskich praktyk, dostosowując się do codziennych sytuacji, mając na uwadze różne nasze geograficzne położenia oraz ludzi, z którymi żyjemy razem na naszych terenach. Czyniąc to, nie powinnyśmy zapominać o naszych ideałach, oraz celach harcerskich.

Harcerstwo jest rosnącym i żyjącym ruchem i musi iść z czasem, o ile chce się dalej rozwijać. Czyniąc to nie sugeruję zmiany naszych ideałów, ale uwspółcześnienia sposobów ich zdobywania.

Druhna J.Paszkowska, Australia pisze:

Podejście do wychowania musi być proste, naturalne i dostosowane do warunków. Musi też być indywidualne i odpowiednie dla każdej jednostki i równocześnie dla całej grupy. Nie można narzucać harcerkom stale wskazówek wychowawczych, ale starać się,by one same rozwijały swoje charaktery w myśl zasad harcerskich. Jeśli stworzy im się odpowiednie warunki,będą to robić chętnie, z korzyścią dla siebie i otoczenia. Jeśli się harcerce daje zadanie do spełnienia trzeba dać jej swobodę wykonania tego zadania. W ten sposób rozwija się inicjatywa. Instruktorki muszą zawsze pamiętać, że oprócz charakterów indywidualnych harcerek, muszą brać pod uwagę warunki w jakich one żyją - to jest kraju i środowiska. Metody wychowawcze, które dają dobre warunki w jednym środowisku, mogą się okazać niewłaściwe w innym.

Druhna E.Lange, W.Bryt. pisze:

Kardynalną cechą metody harcerskiej jest oddziaływanie od wewnątrz - a nie oddziaływanie od zewnątrz. To znaczy, że drużynowa zespołu harcerskiego nie powinna nakazywać i narzucać swoich myśli i wiedzy harcerkom (lub zuchom) w zespole, lecz powinna pozwolić jednostkom brać czynny udział w kształceniu swoich charakterów.

Oddziaływanie od wewnątrz może tylko działać jeżeli harcerki same CHCĄ należeć do harcerstwa i żyć według Prawa Harcerskiego. Harcerki powinny mieć świadomy stosunek do Harcerstwa. Każda harcerka stawia sobie cel w ramach programowego życia zespołu i stara się go osiągnąć własną pracą, ale przy pomocy siostrzanego zespołu - ponieważ metodą harcerska nabiera również cech wzajemnego oddziaływania. Wszystkie harcerki w zespole - zarówno funkcyjne jak i szeregowe - wychowują się nawzajem: kierowniczki zespołu oddziaływują na dziewczęta pobudzając ich wolę, uczucie i intelekt do harcerskiego działania, a jednocześnie funkcyjne nabierają doświadczenia w kierownictwie zespołu, które też wpływa na rozwój ich charakterów.

Wychowanie hacerskie powinno być dostosowane do różnych sytuacji i każdy problem potrzebuje indywidualnego rozważenia. "Naturalne" sytuacje, które mogą zaistnieć, potrzebują więc naturalnego, a nie uogólnionego rozwiązania.

Z analizy metody harcerskiej wynika, że metoda harcerska jest naturalnym procesem - każda harcerka wytycza swoje własne cele, do których będzie dążyła w życiu i nikt nie ma prawa narzucać jej kierunku kształcenia charakteru wbrew jej woli. Rolą funkcyjnej jest pomagać i zachęcać harcerki do kształcenia siebie w formie podświadomej - pośredniej. Najbardziej skuteczny sposób, którym drużynowa może "naturalnie" wychować harcerki to stosowanie wychowawczych gier i ćwiczeń.....

Druhna H.Solecka, Kanada, pisze:

Do każdej jednostki trzeba stosować indywidualną metodę wychowawczą. Należy pamiętać o tym, że każda harcerka jest inna i w związku z tym trzeba serdecznie i z zainteresowaniem odnosić się do tych, których wychowujemy, wypracować sobie odpowiednie podejście, ktore trafi do każdej, nie należy niczego wymuszać, a tworzyć zaufanie i naturalną atmosferę, w której każdy czuje się swobodnie. Bo to, co jest odpowiednie i właściwe dla jednej, może być zupełnie nieodpowiednie dla drugiej.....

Zupełki.

J. Bernasińska	Ł. 0.25	H. Ciecierska	0.50
Z. Kaczmarek	1.25	K. Myk	3.00
H. Sadowska	1.25	D. Bogdanowicz	0.50
I. Grzeszczak	0.25	J. Krzyżanowska-Lyons	7.75
D. Andersz	0.25	H. Łappo	1.25
Z. Ścicińska	0.25	H. Boguniewicz	$ 3.50

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

Wpłaty za Kalendarz, otrzymane w Bethlehem i w Londynie, podamy w numerze kwietniowym. Ile z pośród 300 odbiorczyń Węzełka opłaca prenumeratę i Kalendarz?

archiwum harcerskie.pl

INSTRUKTORKI piszą . . . . . .

druhna Danka Andersz, hm. hufcowa hufca Pomorze, Anglia, pisze:

Kochany Wężełku,

Tak jak druhna Joasia Zakrzewska "na gorąco" pisała swoje wrażenia po Radzie Naczelnej, tak ja "na gorąco" piszę moje, po przeczytaniu listu druhny Joasi. Niepotrzebnie Druhna na wstępie przeprasza wszystkich, którzy by mogli się obrazić. Jestem pewna, że żadna z nas nie wypowiada swoich myśli i przekonań tylko dlatego aby innych obrazić, ale robimy to, bo dobro Organizacji leży nam na sercu. W zupełności zgadzam się z Druhną, że te, już urodzone na emigracji młode instruktorki, to nie podlotki dopiero wchodzące w życie, a dorosłe osoby na stanowiskach i w wielu wypadkach nie z jednym, a z dwoma fakultetami. Ostatecznie od końca wojny upłynęło już 35 lat, prawie tyle ile miała nasza obecna Naczelniczka, gdy pierwszy raz objęła tę funkcję. Zgadzam się także, że powinno się intensywnie przygotowywać nowe kadry "rządzące", ale trzeba to zacząć od podstaw. Aby dojść do Naczelnictwa, powinno się przejść przez doświadczenie na wszystkich szczeblach Organizacji. Młodzi instruktorzy pełni energii, zapału i pomysłów, zdrowi fizycznie, w pierwszym rzędzie powinni się zająć bezpośrednią pracą z młodzieżą. W młodych latach szkoda czasu na siedzenie na zebraniach, kiedy w tym samym czasie można dać niezapomniane przeżycia następnemu pokoleniu harcerek, które po Was młodych instruktorkach obejmie czołowe stanowiska. W Wielkiej Brytanii (i chyba w innych Chorągwiach także) na 5 hufców, tylko jeden ma hufcową urodzoną w Anglii. Sytuacja ta, nie jest wynikiem kurczowego trzymania się hufcowych powierzonej im funkcji, a poprostu tego, że nie można znaleźć chętnej młodej instruktorki, która by podjęła się odpowiedzialności prowadzenia hufca. Może więc, te wszystkie młode instruktorki i instruktorzy zamiast zaczynać od Naczelnictwa, zejdą niżej do istotnej pracy harcerskiej, pracy w hufcu, pracy z młodzieżą i nam starszym, które chętnie przekażą władzę, przyjdą z pomocą, a do pracy harcerskiej wniosą młodość i zapał, którego coraz bardziej jest brak.

Czuwaj!

druhna Janka Lyons, hm. Dublin, pisze:

Kochany Wężełku,

Dziękuję za przesłane kartki i kalendarze. U nas w Irlandii harcerstwa niema, ale za to parę tygodni temu powstała polska szkoła. Mieści się w jednym pokoju, ma 10 uczniów - wiek 8 - 18 lat i 3 nauczycielki - początki są trudne dla uczniów i nauczycieli, ale jesteśmy pełni nadziei.

W niedzielę była wspólna "Wigilia" Towarzystwa irlandzko-polskiego, Msza święta koncelebrowana przez 4 polskich księży, misjonarzy z Polski, którzy pojadą na misje, gdy nauczą się angielskiego.

Przybyło do naszego grona kilku nowych Polaków z Polski, utalentowanych wszechstronnie. Dzięki temu mieliśmy krakowską szopkę i kukiełki przedstawiały goralską gwarą. Wzruszenie na sali było ogólne.

Życzę dobrego Nowego Roku, Czuwaj!

druhna Stefa Błaszyk, hm. Komendantka Chorągwi Harcerek w Kanadzie, miedzy innymi pisze:

.... Wróciłam szczęśliwie do domu i jak zwykle wpadłam w normalny wir codziennych zajęć. Jeśli chodzi o pracę, to koncentruje się wszystko dokoła Bożego Narodzenia. Mikołaje, Opłatki, kolędowanie, odwiedzanie chorych i staruszków w Domach Starców. Jak zwykle sporo dziewcząt wybiera się na obóz zimowy na Kaszubach. Po Świętach napiszę więcej. Na razie przesyłam moc pozdrowień....

druhna Halszka Chmielewska, hm. Detroit, pisze:

Zastęp Instruktorek "Iskry" w Detroit informuje że: w ostatnim roku przekazał z "funduszu szkoleniowego" - na akcję letnią 1980 r. Hufcowi Harcerek "Ziemia Rodzinna" w Detroit $ 250. Z tego samego Funduszu Szkoleniowego przekazano na prośbę Druhny Ewy Gierat na poparcie akcji Kalendarze 1980 - kwotę $ 50. Natomiast z regularnego konta zastępu pokryte zostały koszty przejazdu na Radę Naczelną - zastępowej - Delegatki Chorągwi USA druhny Halszki Chmielewskiej w sumie $ 510.

Czuwaj!

druhna Irka Kubik, phm, sekretarka G.K.Hek w latach 50tych, matka Ani, której zawdzięczamy rysunki do Kalendarza, Syracuse, New York, pisze:

... Ameryka to tygiel narodów. Najbardziej to można odczuć wzrokowo, akustycznie i w smaku odwiedzając Festival of Nations, które odbywają się w wielu miastach USA i Kanady.

Reprezentowani są amerykańscy Indianie, Murzyni z "Soul food", narody Azji i Europy, w tym oczywiście Polacy.

Każde stoisko stara się przedstawić to, co najbardziej reprezentuje kraj jego pochodzenia.

Polskie stoisko, w listopadzie w Syracuse, oprócz makat, kilimów, góralskich lasek, czerpaków, miało na sprzedaż smakołyki domowego wypieku, kartki świąteczne, Kalendarz Młodej Polonii Światowej, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem i "rozchwytano" go pierwszego dnia.

Przez cały czas trwania Festivalu odbywają się tańce, śpiewy, występy w strojach narodowych, lub regionalnych.

Prasa, radio, TV poświęcają Festivalowi wiele miejsca podkreślając bogactwo "plurastic society" - społeczeństwa pluralistycznego. ....

profesor J.K. Zawodny, International Relation, Claremont Graduate School, California 91711, pisze:

... Dziękuję za Kalendarz ... co za wkład pracy ! Śliczna robota.

Od Redakcji : Dwie bardzo ważne książki prof. Zawodnego wymienione są w Kalendarzu. Poszukajcie dat! Czytelniczki, zwłaszcza w USA i w Kanadzie, postarajcie się o zakup tych naukowych prac przez publiczne i uniwersyteckie biblioteki.

archiwum harcerskie.pl

druhna Basia Przybylska, przew., Drużyna "Polska Łąka," Boston USA pisze:

Drogi Węzełku,

Wydaje nam się, że znalazłyśmy super ciekawy sposób połączenia zadań Roku Młodzieży ('81) z zawsze pożyteczną akcją zarobkową. Otóż okazało się, że kartki świąteczne "z opłatkiem na sianie" idą sto razy lepiej, gdy sprzedaje się je wraz z Kalendarzami Młodej Polonii Światowej. Zarówno kartki jak i kalendarze wydawane są w Bethlehem. Ct. USA przez niestrudzoną Dhnę. Ewę Gierat.

Kalendarze zawierają bardzo bogatą ilość informacji o polskiej kulturze, historii, oraz często niezbędne wiadomości dla świeżo przybyłych z Kraju. Szalenie ciekawe i pożyteczne są wzmianki o wszelkich rocznicach związanych z każdym dniem nowego roku. Niezastąpionym wydaje nam się też spis organizacji polonijnych zainteresowanych w zachowaniu i krzewieniu kultury polskiej na emigracji.

Powracając do sprawy sprzedaży, to kalendarze wraz z kartkami doskonale nadają się na organizowanie akcji zarobkowych w drużynie. My w Bostonie zawsze działamy zespołowo w czasie różnych imprez polonijnych, przed kościołem, w czasie potańcówek, opłatków itp. Wygląda to tak, że gdzieś centralnie mamy bazę z większym zapasem kalendarzy i kartek, podczas gdy harcerki i harcerze z kilkoma sztukami w ręku mieszają się w tłum pokazując ludziom co jest wewnątrz kalendarzy. Kalendarze sprzedaje się świetnie, gdy reklamuje się jako doskonałe streszczenie historii Polski i polskiej kultury. Wygląda na to, że ludzie są na ogół zaganiani życiem codziennym i wstyd im troszkę, że nie pamiętają kiedy naprzykład był drugi rozbiór Polski (przypomnieliśmy sobie właśnie z kalendarza).

Polecamy wszystkim gorąco tę formę zarobku. Kalendarze można zamówić u Dhny Ewy bezpośrednio, sprzedaje się je po $ 3.50 (lub więcej) i pozostawia na potrzeby drużyny 20% zysku ($ .70 od kalendarza). 80% dochodu wraca do Bethlehem gdzie jest składany na "Polish Scouting Educational Fund" (fundusz stypendialny polskiego harcerstwa).

Serdeczne życzenia szczęśliwego nowego roku przesyłamy z Bostonu.

pani Halina Zielińska, Sekretariat Muzeum Polskiego w Rapperswil, pisze:

... Spieszymy potwierdzić z podziękowaniem odbior 20 kompletów KALENDARZA MŁODEJ POLONII ŚWIATOWEJ na rok 1981 z dołączonymi 3 kartkami z opłatkiem na sianie - po 5.oo dol.amer. za komplet - do sprzedaży komisowej....

... Jesteśmy pełni uznania dla wydawnictwa Młodej Polonii Światowej, zwłaszcza dla jego myśli przewodniej, przejawiającej się w doborze wydarzeń i postaci pod kątem dla nas dziś najbardziej istotnym.

Doskonały dział prezentacji najważniejszych instytucji polskich na Zachodzie - wśród których z zadowoleniem znaleźliśmy nasze Muzeum Polskie w Rapperswilu - podwyższą jeszcze wartość "Kalendarza", który z pewnością okaże się niezbędny dla każdego Polaka na emigracji.

Jesteśmy szczerze wdzięczni za propagowanie naszego Muzeum przez dołączenie do "Kalendarza Młodej Polonii Światowej" ulotki Muzeum....

archiwum harcerskie.pl

Ostatnie wiadomości

W WIELKIEJ BRYTANII:

W telewizji angielskiej BBC 1, w każdą sobotę rano nadawany jest program p.t. "Multi-Coloured Swap Shop". Program ten jest bardzo popularny.
Dnia 27 grudnia 1980 r. grupa polskich dzieci z High Wycombe miała wystąpić w telewizji. Dzieci zebrały się w parku High Wycombe o godz. 10tej rano, kilkoro dzieci było w strojach krakowskich i 6 harcerek z hufca "Pomorze" w harcerskich mundurach. Były to - Jadzia Trzeciak, która prowadzi 31 drużynę im Emilii Plater, Renia Inglot, nowo mianowana przyboczna, Iwonka Wylot, Lidzia Inglot, Grażynka Rowińska i Ania Gaska. Jadzia Trzeciak, bardzo ładną angielszczyzną /zdaje w tym roku dużą maturę/ opowiedziała o Krakowie i strojach krakowskich i o polskich tradycjach Bożego Narodzenia. Organizatorom programu głównie chodziło, aby młodzież wystąpiła w strojach regionalnych, ale nasze harcerki powyrastały ze swoich strojów, przyszły więc w mundurach harcerskich. Ostatecznie, takie jak nasze są tylko jedne na świecie. Iwonka Wylot opowiedziała o tradycji wigilijnej i potrawach specjalnie przygotowywanych.
Cała grupa, tak małe dzieci, jak i harcerki, wyglądała bardzo ładnie. Nasze dziewczęta odpowiadały na pytania rzeczowo i śmiało, a nam starszym rosło serce, że nasze dzieci z dumą noszą polskie stroje regionalne i mundur harcerski.

SPRAWY WYDAWNICZE:

Już, nareszcie ukazał się długo oczekiwany i zapowiadany śpiewnik harcerski **"NASZE PIEŚNI"** - II-gie wydanie, poprawione i rozszerzone - 176 stron, 122 piosenki i tylko £.2.
Do nabycia w **SKLEPIKU HARCEREK.**

Tak samo w **SKLEPIKU** można dostać 3 nowo opracowane książki ze sprawnościami :

SPRAWNOSCI HARCEREK część I
SPRAWNOSCI HARCEREK część II
SPRAWNOSCI HARCEREK część III Cena po 85p.

UZUPEŁNIENIE

W poprzednim numerze, w zmiance o polskich laureatach Nagrody Nobla wymieniono tylko laureatów z dziedziny literatury: Henryk Sienkiewicz, Władysław St. Reymont, Czesław Miłosz.
Oczywiście polską dwukrotną laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii była też Maria Curie Skłodowska.

Z FRANCJI:

W ostatniej chwili, przed oddaniem numeru do druku, nadeszła z Francji wiadomość, że dnia 15 stycznia 1981 r. zmarła w szpitalu w Lens druhna Hm. JANINA NIEDZWIECKA.

JERZY FICOWSKI

Pamięci Janusza Korczaka

5. VIII. 1942

Co robił Stary Doktor
w bydlęcym wagonie
jadącym do Treblinki dnia 5 sierpnia
przez kilka godzin krwiobiegu
przez brudną rzekę czasu
nie wiem

co robił Charon dobrowolny
przewoźnik bez wiosła
czy rozdał dzieciom resztę
zdyszanego tchu
i zostawił dla siebie
tylko mróz po grzbiecie
nie wiem

czy kłamał im na przykład
małymi dawkami
znieczulającymi
iskał spocone główki
z płochliwych wszy strachu
nie wiem

ale za to ale potem ale tam
w Treblince
całe ich przerażenie cały płacz
były przeciwko niemu

ach to było już tylko
ileś tam minut czyli życie całe
czy to mało czy dużo
nie było mnie tam nie wiem

zobaczył Stary Doktor nagle
że dzieci się stały
stare jak on
coraz starsze

więc kiedy go uderzył askar czy esesman
zobaczyły że Doktor
stał się dzieckiem jak one
coraz mniejszym i mniejszym
aż się nie urodził

odtąd razem ze Starym Doktorem
pełno ich nigdzie
wiem

Za otrzymane życzenia świąteczne i noworoczne – wszystkim Druhnom serdecznie dziękuje

Węzełek

archiwum harcerskie.pl